

# Ergetowski, Ryszard

---

"Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939-1946", Maciej Matwijów, Wrocław 2003 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 50/1, 215-220

---

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Maciej Matwijów: *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*. Wrocław 2003 Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, 350 s., ilustr. 33.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia dzięki inicjatywie prof. A. Knota ukazało się kilka znaczących biografii osób związanych z Zakładem Narodowym im. Ossolińskich. Wśród tego typu prac wyróżniały się takie jak A.J. Kosińskiego o fundatorze tej instytucji J.M. Ossolińskim, M. Gałtygi o jej dyrektorze A. Bielowskim, następnie I. Lewandowskiej-Jaraczewskiej o A. Kłodzińskim, K. Korzon o W. Kętrzyńskim oraz L. Bernackim. Publikacje te dotyczyły wszakże postaci, których życiorysy dochodziły tylko do 1939 r. Ta data stanowiła cezurę w ówczesnej rzeczywistości niemożliwą do przekroczenia. Ale *tempora mutantur*, ostatnie lata rozbłysły szeregiem interesujących rozpraw, które przekroczyły wytyczoną przez cenzurę datę i wtargnęły na obszar dotychczas dla naszej nauki zamknięty. Wyłoniła się przy tym możliwość dotarcia do archiwaliów nie tylko polskich, lecz także niemieckich, rosyjskich i ukraińskich. Powstała również możliwość ogłaszania wyników badań zarówno nad okupacją niemiecką, jak i sowiecką.

Kulturową problematyką na obszarach wschodnich II Rzeczypospolitej, a szczególnie związaną z Ossolineum, od pewnego czasu zajmuje się Maciej Matwijów. Ogłosił z tego zakresu szereg interesujących szkiców, a obok nich rozbudowaną pozycję pt. *Walka o lwowskie dobra kultury w latach 1945–1948* (Wrocław 1996). Publikacje te stanowiły prolegomena do prezentowanej tu książki jego autorstwa pt. *Zakład Narodowy imienia Ossolińskich w latach 1939–1946*. Zawiera ona historię Ossolineum za czasów okupacji sowieckiej (1939–1941), niemieckiej do 1944 r. oraz za tzw. „drugich sowietów”. Wywody te kończą się w momencie przekazania części bibliotecznych zasobów Polsce przez Ukraińską Akademię Nauk i przewiezieniem ich w 1946 r. do Wrocławia.

Przyglądając się omawianemu tomowi należy podkreślić zastosowaną przy jego budowie rozległą kwerendę, metodologiczną poprawność, fachowe wykorzystanie źródeł i literatury przedmiotu, która mimo politycznych trudności rozrosła się do znacznych rozmiarów. Na temat wojennych perypetii Ossolineum pisywali: F. Pajączkowski, S. Pazyra, M. Jakóbiec, A. Głowacki, G. Hryciuk. Jeżeli chodzi o pracę M. Matwijowa, to obok imponującego zestawu źródeł wyróżnia ją wyważona interpretacja opisywanych faktów, powściągliwa narracja, choć poruszana przez niego problematyka jest drażliwa, wywołująca emocje.

Jego dzieło składa się z ekspozycji, którą stanowią lata międzywojenne z wypunktowaniem roli, jaką odgrywał w owym czasie Zakład, z przywołania wrześniowej katastrofy, z zajęcia Lwowa przez Czerwoną Armię i sowiecką administrację. Po tych dywagacjach Autor dociera do meritum interesujących go spraw, tj. usiłowań przekształcenia polskiej instytucji, jaką było Ossolineum, w Filię Biblioteki Akademii Nauk ZSRR (1939–1941). Proces ten przerwał niemiecki najazd na ZSRR, zajęcie w czerwcu 1941 r. Lwowa przez Wehrmacht. Z kolei Niemcy z naukowych librarii Lwowa (również ukraińskich) utworzyli Staatsbibliothek zachowując jednak ich integralność. Po tym niemieckim epizodzie, po przesunięciu się frontu wschodniego ku ziemiom polskim, Lwów i jego naukowe oraz artystyczne zasoby znów znalazły się w gestii AN ZSRR. Epilogiem tej nowej fazy był podział zbiorów Biblioteki Ossolińskich między Polskę a Ukrainę.

Czym się charakteryzowały wymienione okresy? Czas tzw. pierwszych sowietów – nazywanych przez M. Matwijowa wbrew powszechnie stosowanej nomenklaturze bolszewikami, co wywołuje skojarzenia z wojną w 1919–1920 r. – cechowały tendencje scalania i unifikacji wszystkich lwowskich bibliotek (polskich, ukraińskich, żydowskich), rozbijania poprzednich organizacyjnych struktur, pozbawiania Ossolineum możliwości wydawniczych, odseparowania od Biblioteki zbiorów muzealnych, konfiskata dających Zakładowi materialne oparcie majątków.

Po nagłym zgonie dnia 18 września 1939 r. dyrektora Ossolineum L. Bernackiego, jego miejsce w imieniu miejscowych komunistów zajął uciekinier z Warszawy – Jerzy Borejsza, syn aktywnego syjonisty Abrahama Goldberga. Odchodząc od żydowskiego nacjonalizmu J. Borejsza deklaratywnie przyjął komunizm, przy tym nie wykluczone, że już przed wojną współpracował z NKWD. Wychowany wszakże w kręgu polskiej kultury nie mógł się nagiąć do stalinowskiego totalitaryzmu i próbował utworzyć z Ossolineum ośrodek (oczywiście komunistyczny) polskiej nauki. Stał więc na straży integralności Biblioteki odrzucając narzucaną z Kijowa dążność do jej unifikacji, do jej ukrainizacji. Powiększał polski personel w podległej mu instytucji przyjmując do pracy przedstawicieli polskiej nauki i sztuki, którzy uchodząc przed Niemcami znaleźli się w trudnej sytuacji we Lwowie. Pierwszeństwo jednak mieli przede wszystkim przedstawiciele lewicy jak A. Polewka, J. Przyboś, J. Chałasiński... Jednak obok nich schronienie w Ossolineum znaleźli także ludzie pokroju W. Olszewicza, czy R. Grodeckiego. Niektórzy z nich jak F. Bujak mogli korzystając z zasobów Ossolineum przygotowywać swe naukowe rozprawy. Niemniej wprowadzone przez J. Borejszę i jego następców zmiany były coraz bardziej widoczne. Dla pracowników Biblioteki zorganizowano kurs języka ukraińskiego, który prowadził M. Jakóbiec; urządzono wystawę „Puşkin w literaturze polskiej”, a dnia 21 grudnia z rozgłosem obchodzono urodziny „wodza światowego proletariatu” J. Stalina. Na terenie księżnicy ustawiono wyobrażającą go gipsową figurę większą od normalnej postaci, co w związku z karłowatym wzrostem

dyktatora miało dla trzeźwo myślących wydźwięk zgoła groteskowy. Redagowaniem gazetki ściennej na jego cześć zajmował się kustosz W.T. Wiślocki. Wykazywał przy tym gorliwość neofity głosząc, że „biblioteka wegetowała do czasu wyzwolenia naszego miasta [tj. Lwowa] z kapitalistycznego jarzma” (s. 74), że oto nadszedł czas „nowego ukształtowania obywatela wielkiej krainy zwycięskiego socjalizmu” (s. 75). Według niego Ossolineum winno służyć potrzebom nauki i sztuki sowieckiej Ukrainy (por. jego artykuł *W służbie radzieckiej nauki*. „Czerwony Sztandar“ 1940 nr 303). *Exempla sunt odiosa*. Dla spraw polskich w jego enuncjacjach nie było miejsca. Przytoczone fakty nie zapowiadały dla nich nic dobrego. Mimo to J. Borejszy wydawało się, iż uczyni z Ossolineum ośrodek polskiej kultury, że przekształci go w jej ostoję na sowieckiej już Ukrainie. W nadzwyczaj krótkim czasie miał się przekonać jak bardzo się mylił. Dnia 9 grudnia 1939 r. Poza nim zapadła w Kijowie decyzja o utworzeniu we Lwowie Filii Biblioteki Akademii Nauk USRR, która miała objąć wszystkie tamtejsze zasoby książnic polskich, ukraińskich i żydowskich. Borejsza dowiedział tym, łącznie z wiadomością, iż nie jest już dyrektorem Ossolineum, w sposób dlań zaskakujący i upokarzający. W czasie jego służbowej podróży do Kijowa, zjawił się w Ossolineum dnia 30 stycznia 1940 r. hebraista Jakow Zajkin i ogłosił, że jest jego nowym dyrektorem. Jako dawny kantor w synagodze niewiele znał się na bibliotekarstwie, zatem jego działania wspierane przez Ukraińca K. Studyńskiego zmierzały głównie do rozbijania zastanych struktur organizacyjnych, wprowadzania do typowo polskiej instytucji pracowników narodowości ukraińskiej i żydowskiej, przez odpowiedni profil gromadzenia do ukrainizacji zasobów. W procesie tym obowiązywała nie tylko presja administracyjna, ale i psychologiczna. W tej trudnej sytuacji poza pojedynczymi przykładami oportunistów cały ossoliński zespół potrafił zachować się solidarnie i godnie.

Rządy J. Zajkina nie trwały długo. Dnia 10 listopada 1940 r. Jego miejsce zajął z kolei trzeci wojenny dyrektor, kijowianin J. Zełenko, który dla odmiany był ponoć ślusarzem. Ale i jemu nie było dane zrealizować zamierzeń Akademii USSR. Stał mu na przeszkodzie niemiecko-sowiecki konflikt zbrojny z czerwca 1941 r. W kilka dni później żołnierze Wehrmachtu zajęli Lwów, dla którego rozpoczęła się kolejna okupacja, tym razem niemiecka.

Wstępem do niej, z inicjatywy miejscowych Ukraińców, stała rozprawa z Polakami – kolaborującymi z sowietami. Do dziś nie wiadomo gdzie i jak zginął wprowadzony przez „nieznanych sprawców” W.T. Wiślocki. Czy dlatego – jak sugeruje S. Ingot – że był jednym z dyrektorów Ossolineum? Chyba raczej z powodu zachowań w czasie poprzedniej okupacji. Po ucieczce I. Zełenki Zakładem kierował M. Gebarowicz. Okazał się człowiekiem z charakterem, zrównoważonym, a jednocześnie odważnym. Skutecznie obronił księgozbiór, zabiegał o zabezpieczenie uszkodzonego bombami gmachu Biblioteki, dbał o bytowe warunki pracowników, pośród których znów dominowali Polacy. Nie udało

mu się jednak zapobiec rabunkowi rysunków A. Dürera zawieszonych następnie w kwaterze Hitlera. Również dla potrzeb niemieckiej armii zagarnięte zostały wydawnictwa sowieckie z lat 1939–1941.

Naukowe księżnice przekształcone w Staatsbibliothek Lemberg podlegały urzędującemu w Krakowie G. Abb'owi naczelnemu zwierzchnikowi wszelkich księgozbiorów na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Abb był przeciwny rozbijaniu zastanych zespołów, wywożenia ich do Rzeszy. Dzięki tej polityce niemieccy komisaryczni dyrektorzy niewiele mieli w tej kwestii do powiedzenia (W. Johanssen i A. Himpel). Od strony dokumentacyjnej zagadnienia te przedstawili A. Mężyński i H. Łaskarzewska w publikacji *Biblioteki naukowe w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945* (Warszawa 2003). W ostatecznym rozrachunku mimo pewnych uszczerbków zbiory Ossolińskie od 1939 r. rozrastały się przez dopływające do nich depozyty. Składały się na nie kolekcje uczonych i ziemian (nb. depozyty te zostały przez sowiety znacjonalizowane), zespoły książek i dokumentów towarzystw i organizacji, zagarniane zasoby porzucone, a także zakupy.

M. Matwijów zaprezentował epizod niemiecki również od strony codziennej egzystencji pracowników Ossolineum, finansowych jego możliwości. Prześledził losy zalegających jego magazyny wydawnictw nie tylko we Lwowie, ale również w Krakowie i Warszawie. Tamtejsze filie wspomagały finansowo ośrodek lwowski w chwilach dlań krytycznych. Obok aktów solidarności nie brakowało też rozdźwięków. Zwłaszcza między uznawanym przez wszystkie ekspozytury naczelnym dyrektorem M. Gebarowiczem, a kierownikiem warszawskiej placówki S. Pazyrą.

Ponoszone przez Niemców na froncie wschodnim klęski spowodowały – mimo oporu polskiego personelu – ewakuację najcenniejszych zbiorów (13% rękopisów, 3% starych druków) najpierw do Krakowa, a stamtąd na Dolny Śląsk do Adelina koło Złotoryi. Szczęśliwie uniknęły zagarnięcia w 1945 r. – jako wojenna zdobycz – przez Armię Czerwoną. Odnalezione i zabezpieczone przez pracowników polskich bibliotek zostały skierowane do Wrocławia.

Po powtórny raz zajęciu Lwowa w 1944 r. Przez sowietów na miejsce M. Gebarowicza dyrektorem Ossolineum – narzuconym przez Ukraińską Akademię Nauk – został W. Szczurat. W porównaniu ze swymi poprzednikami z lat 1939–1941 wykazywał większą determinację w ukrainizacji oraz unifikacji lwowskich bibliotek. Miały one tworzyć punkt wyjścia dla galicyjskich badań podejmowanych przez uczonych ukraińskich. Był zatem Szczurat przeciwnikiem odstępowania czegokolwiek stronie polskiej, „repatriowania” za San polskich dóbr kulturalnych. Maciej Matwijów po raz pierwszy tak dokładnie i całościowo zajął się tą problematyką. Przedstawił wszelkie związane z tym procesem perypetie, ukazał role w jego hamowaniu spełniane przez W. Peczeniuka, P. Gnypa, J. Meżenkę, H. Sawina i Pleskiego. Ukrainizację Biblioteki ułatwiały wyjazdy polskich pracowników, którym po doświadczeniach za „pierwszych sowietów” trudno było

zdecydować się, aby pozostawać nadal pod komunistycznym reżimem. Gębarowicz uważał, iż w ślad za ludnością polską powinny podążać jej dobra kulturowe. W zamierzeniu tym wspierali go F. Pajączkowski, F. Bujak, T. Mańkowski. Po przełamaniu ukraińskich oporów, po różnych perturbacjach, uzyskano prawo przewiezienia ze Lwowa do Polski zbiorów, lecz tylko z dawnej Biblioteki Ossolińskich, z wyłączeniem pozycji dotyczących Ukrainy, co zważywszy na tamtejsze etniczne, a tym samym tematyczne i edytorskie przemieszanie zasobów stawało się absurdem. Ów *exodus* objął 50% rękopisów, 6% dyplomów i dokumentów, 15% czasopism, sporadyczne autografy, grafikę, kartografię. Ewentualnym byłoby to, że udało się przemycić archiwum Lwowskiego Okręgu AK, które w Ossolineum ukrył M. Górewicz. Zachowały się także kopie sprawozdań M. Jakóbca z lat 1943–1944, składanych w Biurze Informacji i Prasy Okręgowej Delegatury Rządu RP. Wprawdzie wpadły one w ręce bibliotekarza z księżnicy T. Szewczenki – W. Humeckiego, ale ten nie zgłosił tego władzom i oddał całą dokumentację F. Pajączkowskiemu.

Po przeniesieniu w 1946 r. jak głosiła Akademia Nauk USRR „dar“ dla Polski powstał spór, gdzie go umieścić. Zgłaszała się poń Warszawa, Kraków i Łódź. Ostatecznie zwyciężyła opcja wrocławska i „dar“ umieszczono w barokowym (częściowo wtedy zrujnowanym) poklasztornym budynku nad Odrą. Zaczął się przeto dla Biblioteki Ossolińskich nowy rozdział historii tym razem wrocławski.

Omawiając dzieje Ossolineum Autor czyni to według ustalonego porządku: tło polityczne i militarne dla każdego okresu, zasady prawne funkcjonowania instytucji; po tych dywagacjach następuje opis czynności *sensu proprio* bibliotecznych, jak gromadzenie zasobów, ich opracowywanie, udostępnianie; dochodzą do tego sprawy personalne, warunki pracy, poziom zatrudnionej kadry, jej zachowania w ekstremalnych warunkach. Rozprawę M. Matwijowa wyróżnia obiektywizm, powściągliwy ton narracji. Wypunktowuje przy tym nie tylko ponoszone przez Fundację straty, ale także wzrost zasobów (depozyty, konfiskaty, zakupy). Uwzględnia również pozytywne zmiany organizacyjne, jak wydzielenie druków XVII–XVIII wieku z księgozbioru ogólnego. Podobnie odnosi się do osób, które w ciągu pięciu lat wojny przewijały się przez Bibliotekę. W interpretacji Autora są one wolne od jednostronnych werdyktów. Zasada ta odnosi się zarówno do Polaków, jak i Ukraińców, Niemców oraz Żydów. Nie znaczy to, iż nie dostrzega u nich przywar, a czasem wręcz nieprzyjaznych w stosunkach drugich nacji zachowań, bądź oportunistów i serwilizmu przejawianego wobec aktualnie rządzących reżimów.

Mamy zatem do czynienia z historią Fundacji Narodowej im. Ossolińskich w latach 1939–1946, z monografią w wielkim stylu – zarówno pod względem merytorycznym, konstrukcyjnym, jak i narracyjnym. Nasuwa się wszakże kilka uwag stylistycznych. Trafiają się w tekście powtórzenia, których przy większej uwadze redaktora tomu S. Treli można było uniknąć (por. s. 7, 9, 75, 141, 191,

227). Słowa uznania należą się stronie edytorskiej książki. Patronowało jej Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum, wspierał Komitet Badań Naukowych; do druku przygotowała pracownia TYPO-GRYF, a wykonała go Wrocławska Drukarnia Naukowa PAN; tom zaopatrzone w twardą okładkę, której projektanta nie podano. Posiada ona zbyt wiele elementów dekoracyjnych, przez co staje się mało czytelna. Strona typograficzna i ilustracje na kredowych wklejkach dobrze prezentują omawianą edycję. Reasumując recenzenckie ustalenia należy stwierdzić, iż dzieło M. Matwijowa stanowi znaczący wkład do historii polskich bibliotek, do dziejów naszej nauki w XX wieku.

Ryszard Ergetowski  
Wrocław

Janina Kamińska: *Universitas Vilnensis. Akademia Wileńska i Szkoła Główna Wielkiego Księstwa Litewskiego 1773–1792*. Pułtusk-Warszawa 2004, 238 s.

Wśród najnowszych publikacji z dziedziny historii oświaty zwraca uwagę praca Janiny Kamińskiej, podejmująca problem reformy szkolnictwa wyższego w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Autorka objęła badaniem losy Akademii Wileńskiej pod koniec XVIII wieku – okresie decydujących zmian w charakterze uczelni, ewolucji od typowego uniwersytetu jezuickiego do nowoczesnej, jak na owe czasy, wszechnicy – Szkoły Głównej. Janina Kamińska poddała wnikliwej analizie sytuację uczelni w przeddzień kasaty zakonu jezuitów, następnie przedstawiła etap przejściowy w dziejach szkoły (początek procesu przemian), wreszcie przystąpiła do najistotniejszej części pracy: scharakteryzowała całokształt reform przeprowadzonych przez Komisję Edukacji Naukowej na uniwersytecie wileńskim.

Recenzowana książka jest efektem wieloletnich badań autorki nad dziejami Alma Mater Vilnensis w epoce Oświecenia<sup>1</sup>. Publikacja ta powstała w oparciu o szerokie poszukiwania źródłowe w działach rękopisów bibliotek oraz archiwów polskich oraz litewskich. J. Kamińska przeprowadziła kwerendę wśród zespołów skupiających korespondencję i spuścizny profesorów wileńskich oraz ich pamiętniki. Autorka wykorzystała także dokumentację dotyczącą przeprowadzonych reform (raporty wizytacyjne, uniwersyteckie protokoły posiedzeń, ustawy KEN).

Praca J. Kamińskiej składa się z pięciu rozdziałów następujących po sobie w układzie chronologiczno-problemowym. Skrupulatnie zreferowany stan badań nad powyższym tematem został umieszczony we wstępie, obejmuje on m.in. dzieła jeszcze dziewiętnastowieczne (od prac Jana Śniadeckiego) aż po najnowsze publikacje, także obcojęzyczne. Jak we wstępie zaznacza autorka jej celem jest ukazanie reformy Akademii Wileńskiej oraz funkcjonowania Szkoły Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego w czasach Komisji Edukacji Narodowej.